

Wydawnictwo „Wiedza” Warszawa 1967. W tym tomie, oprócz wstępu i listy, znajdują się następujące prace: „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem”, „Memoriał do Uniwersytetu Wileńskiego”, „O gorodiszczach”, „Razyskanija kasatielno russkoj istorii”, „Projekt uczenego putieszestwija po Rosii dla objasnienija sławianskoj istorii”, „Gulaj-gorod”, „Opyt izjasnienija słowa: kniaź, ksiądz (ksiądz-księż), Sopki, Żalniki, 104 listy, Varia oraz Aneks, w którym: Podanie do gubernatora mińskiego Z. J. Karniejewa. Tom zamyka bibliografia, skorowidz osób, skorowidz nazw geograficznych i etnicznych oraz spis ilustracji. Pisma i listy rosyjskie, oprócz wersji oryginalnej, są podane też w tłumaczeniach polskich, co udostępnia je szerszemu gronu czytelników.

Andrzej Struski

Zorian Dołęga Chodakowski, O SŁOWIAŃSZCZYŹNIE PRZED CHRZEŚCIJAŃSTWEM ORAZ INNE PISMA I LISTY. Opracował i wstępem opatrzył Julian Maślanka, Warszawa 1967.

Julian Maślanka dobrze zasłużył się nauce polskiej i słowiańskiej przygotowując edycję pism i listów Chodakowskiego, do tej pory jeszcze nigdy nie zebranych w jednym tomie w takiej obfitości. Tom poprzedza wstęp pióra edytora zawierający krótki życiorys Chodakowskiego, charakterystykę jego poglądów, dzieje sławy i dorobku. Korpus stanowią: *O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem*, *Memoriał do Uniwersytetu Wileńskiego*, *O gorodiszczach*, *Razyskanija kasatielno russkoj istorii*, *Projekt uczenego putieszestwija po Rosii dla objasnienija sławianskoj istorii*, *Gulaj-gorod*, *Opyt izjasnienija słowa: kniaź, ksiądz (ksiądz-księż), Sopki, Żalniki*, 104 listy, *Varia* oraz *Aneks*, w którym: Podanie do gubernatora mińskiego Z. J. Karniejewa. Tom zamyka bibliografia, skorowidz osób, skorowidz nazw geograficznych i etnicznych oraz spis ilustracji. Pisma i listy rosyjskie, oprócz wersji oryginalnej, są podane też w tłumaczeniach polskich, co udostępnia je szerszemu gronu czytelników.

Historyk archeologii odnajdzie tutaj słynną teorię grodzisk Chodakowskiego. Właściwie tylko światu słowiańskiemu, miały one tworzyć przestrzenny system — „stare sta” — z charakterystycznym starożytnym nazewnictwem mówiącym o kulturze słowiańskiej. Teoria była błędna, ale myśl szukania śladów najdawniejszej przeszłości słowiańskiej bezpośrednio w terenie do dziś przynosi bogate plony i na zawsze weszła do naszego sposobu myślenia. Szczególną zasługą tego starożytnika było posłużenie się metodą kartograficzną do badania swego „systemu grództwa”, dzięki czemu stał się jednym z pionierów tej metody — w służbie archeologii. Jest rzeczą ciekawą, że tworząc swą mapę Chodakowski udoskonala ją. Wydaje się, że na początku była to karta ze znakami niezróżnicowanymi, której towarzyszył odpowiedni słownik. W związku jednak z atakami na swe idee pisze 30 I 1823 r. do A. M. Golicyna: „ten przypadek wzbudził we mnie jedną przezorną myśl — zaznaczę osobno wszystkie ocalałe gródki, które będą moją twierdzą i świadectwem wobec atakujących” (s. 384). Wyróżnienie grodów zachowanych, które — jak z tego widać — pierwotnie były traktowane na równi ze świadectwami nazw geograficznych typu Grodzisko, Horodyszczce stanowi wyraźny postęp. Zdumiewający jest zmysł przestrzenny Chodakowskiego. Stąd jego akcja zbierania planów grodzisk



i mogił. Doceniając ten sposób dokumentacji znacznie wyprzedza on epokę. I w tym miejscu można mieć pretensję do wydawcy tomu, że nie dał nam nawet próbki dokumentacji tego typu, mimo iż daje w swej edycji ilustracje. Jeżeli nie można odnaleźć oryginałów, można by ewentualnie wykorzystać plan grodziska w Diakowie sporządzony przez Chodakowskiego, a opublikowany (wraz z innym jeszcze jego planem) przez Pogodina w t. 3 rozprawy *Driewniaja russkaja istorija do mongolskogo iga*.

Szczególne zainteresowanie archeologa wzbudzają badania wykopaliskowe tego starożytnika, opisane w artykułach *Sopki* i *Zalniki* oraz w listach do Łukasza Gołębiowskiego, wspomniane też w innych listach, m. in. do Ignacego Benedykta Rakowieckiego. Ze spraw, które uszły do tej pory uwadze historyków archeologii, warto zanotować zawartą w liście do Adolfa Dobrowolskiego z dnia 14 VII 1823 r. Mianowicie Chodakowski, kompletnie pozbawiony środków finansowych, próbuje znaleźć jakąś pomoc i m. in. sugeruje swemu korespondentowi: „...namów młodego Zamojskiego — niech do mnie przyjedzie. Ja ukażę mu lepsze mogiły nad te, co on rozkopał z Kiełczewskim, marszałkiem bobrujskim. Jeśli pańska ochota nie będzie zmordowaną, to zajdziemy do stolicy Bołgarów nad Wolgą, za góry Ryfejskie i tam, u źródeł Amura, przy chińskiej granicy odzyszczem najdawniejszą kolebkę Słowian”. We fragmencie tym — oprócz ciekawego pomysłu badań wykopaliskowych na terytorium Bołgarów Nadwożańskich aż po źródła Amuru — mamy wiadomość o jakichś wcześniejszych wykopaliskach Zamojskiego i Kiełczewskiego. Na uwagę zasługuje też list z 1824 r. do Krystyna Lacha Szyrmy, z którego wynika, iż Chodakowski zabrał się do rozpisania ankiety. „Niepokoję wszystkich uczonych na całym świecie — pisze — nawet Wam, w Edynburgu nie dają spokoju”. O zakresie pytań informują zadane Szyrmie: „1. Czy język w Kornwalii ma chociaż najmniesze podobieństwo do naszego słowiańskiego? [...] 2. Jakie są obrzędy pogrzebów w Kornwalii? 3. Jak wyglądają żalniki i urny dawne w tej prowincji?”

Nie byłoby jednak właściwe, gdybyśmy na Chodakowskiego patrzyli tylko przez pryzmat historii nauki. Z pism jego i listów przebija taka żarliwość i umiłowanie wiedzy o świecie słowiańskim, że do dziś czytamy je ze wzruszeniem. Może z tego punktu widzenia powinny być zalecane jako lektura dla studentów archeologii?

Andrzej Abramowicz

